

# Węzełek

NUMER 264  
PAŹDZIERNIK 2006 ROK 46  
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK  
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



1 sierpnia 2006 o świcie, Złot Harcerek „Pod Lilii Znakiem” odnawia przyrzeczenie, w ramach obchodów zbliżającego się stulecia skautingu.



archiwum  
harcerskie.pl



## SKAUTOWYM TROPEM

VII Światowy Zlot ZHP poza granicami Kraju  
Whiteford, Maryland USA 29 VII – 12 VIII 2006

Na tle wydarzeń świata, wielkich i małych, jest jedno, które szczególnie raduje nasze serca – to VII Zlot ZHP poza granicami Kraju. Jest to wymowny znak, że harcerstwo polskie w świecie żyje.

Ponad tysiąc młodych ludzi, pokonując niemałe trudności, przyjechało z różnych krajów świata na Zlot. Jest to duży wysiłek finansowy, jest to oderwanie się od rytmu pracy i wyjazd na „miejsce osobne”, aby być razem, aby się spotkać, aby popatrzeć na siebie i zastanowić się, co jest najważniejsze w życiu, co jest esencjonalne, aby raz jeszcze pomyśleć sobie, co to znaczy być Polakiem poza Polską. Podążając „skautowym tropem” młodzi Polacy żyjący poza granicami Kraju pragną sobie uświadomić, że życie ma sens, że najważniejszy jest Bóg, że warto służyć bliźniemu i miłować Polskę.

Nazwa Zlotu „Skautowym tropem” nawiązuje do 100-lecia skautingu, w który Polacy od początku włączyli się z entuzjazmem. Kształt polskiemu skautingowi nadał Andrzej Małkowski. Polskie harcerstwo dojrzewało w ogniu walki o wolność, w zmaganiu z przeciwnościami życia.

Harcerze polscy poza granicami Kraju pragną podczas tego Zlotu zasłuchać się w echo historii prawie stu lat istnienia i działalności skautingu. Chodzą jednak o to, aby nie tylko patrzeć w przeszłość, ale czerpać z niej siły ku przyszłości.

Polscy harcerze spotykają się w pobliżu Doylestown. Nawiedzą Amerykańską Częstochowę, tam ponowią swoje Zaślubiny z Matką Bożą, aby prowadzić ich w przyszłość z Chrystusem, aby byli wierni Bogu na śmierć i życie tak jak ich wspaniali poprzednicy. Pierwsze zawierzenie Harcerstwa polskiego przeżyliśmy właśnie tam w tworzącej się Amerykańskiej Częstochowie, 18 lat temu.

Uczestnicy Zlotu odwiedzą też Waszyngton, gdzie znajduje się pomnik Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego – twórcy kawalerii amerykańskiej. Zamyślą się nad wkładem tych wspaniałych Polaków w życie Stanów Zjednoczonych. Tadeusz Kościuszko był nie tylko znamienitym generałem i przyjacielem Jerzego Waszyngtona, ale obrońcą praw Murzynów na świecie. Swoje dobra w testamentie zapisał na rzecz ich kształcenia. Na złotowym szlaku nie zabraknie też Filadelfii, którą niegdyś Tadeusz Kościuszko fortyfikował i Baltimore, gdzie jest największy w świecie Pomnik Katyński.

Hasło VII Zlotu – „Idziemy w świat prawdy, piękna i cnoty...” otwiera nowy rozdział stuletniej historii polskiego skautingu.

Obecność młodych Polaków poza granicami Kraju ma dla Ojczyzny wielkie znaczenie, a dla nich samych jest trudnym wyzwaniem, aby byli nie tylko uczciwymi ludźmi, nie tylko dobrymi fachowcami, ale prawdziwymi Polakami poza Polską. Potrzeba dzisiaj naszej Ojczyźnie takich „ambasadorów”. Jaka to radość, że są i pragną być wierni w służbie Bogu, Polsce i bliźnim

Czuwaj! Szczęść Boże!

ks. Pralat Zdzisław J. Peszkowski

**VII ŚWIATOWY ZLOT ZHPpgK**  
**„Skautowym tropem”**  
**Whiteford, Maryland, USA 29.VII-12.VIII.2006**

Komendantka Zlotu – hm Gabriela J. Backiel

Kapelan – ks. hm. Wacław Świerzbiołek

Zlot OPH

Zlot Harcerek  
 „Pod lilii znakiem”

Zastępca – hm. Adam Biesaga

Obożny – phm. Szymon Leja

Zlot harcerzy  
 „Bądź Gotów”

Komendanci:

dz.h. Roman Matuszewski

hm. Kinga Rzyska

hm. Alfred G. Liss

Uczestnicy (z gazetki zlotowej nr.1)

Australia	14	11
Francja	4	1
Kanada	124	126
Polska	8	2
Stany Zjednoczone	311	251
Szwecja	2	1
Wielka Brytania	79	131
	542	523

Powyższe liczby nie uwzględniają

Członków Organizacji Przyjaciół Harcerstwa, bardzo wielkiej Komendy Zlotu i „spółniaskich” – ogólna liczba członków Zlotu dochodziła do 1200.



Komenda Zlotu Harcerek - od lewej: sekretarka phm. Renia Skwarużyńska, zastępczyni komendantki pwd. Alexis Ułankiewicz, komendantka podoboju instruktorek "Bucze" hm. Lusja Bucka, kwatremistrzynie hm. Anna Pisanska, ref. programu wędrowniczek phm. Katarzyna Młynarska, ref.gier i zajęć sportowych pwd. Anna Kahl, ref. programu harcerek hm. Krysia Kąkowska-Merrick, sanitariuszka sam. Elżbieta Jaroszewicz, komendantka hm. Kinga Rzyska, obożna pwd. Katarzyna Gurba. Brak: kronikarka hm. Teresa Ciecierska

Z bardziej szczegółowym opisem zlotowych imprez musicie poczekać na ukazanie się pozlotowego albumu. Na razie dajemy trochę wrażeń i zdjęć otrzymanych od uczestniczek Zlotu Harcerek. Podobno można Zlot oglądać na witrynach internetowych—poszukajcie. DP.

## ŚWIATOWY ZLOT ZHPpgK PO RAZ SIÓDMY



W sobotę 29 lipca, pod błękitnym niebem i parzącym słońcem, do Broad Creek Scout Reservation w Maryland, zjechała się młodzież z siedmiu krajów na VII Światowy Zlot ZHPpgK „Skautowym Tropem”. Pierwszego dnia, młodzież odróżniała się tylko kolorowymi koszulkami z napisami: Australia, Francja, Kanada, Stany Zjednoczone, Szwecja i Wielka Brytania. Brały też udział w Zlocie delegacje ZHP i ZHR z Polski. A następnego dnia, na uroczystym otwarciu, najbardziej wyróżniały się kapelusze – bo niektóre harcerki dobrze się przygotowały na wysoką temperaturę, która była po prostu tropikalna. Widać było, że dawne

czasy gdy harcerki nosiły berety czy furażerki do munduru do munduru już mijają. Tu widać było wpływ drapaczy nowojorskich w formie wysokich słomianych „kowbojskich” kapeluszy, noszonych do munduru przez harcerki ze Stanów Zjednoczonych. Inne drużyny miały szare okrągłe kapelusze w stylu Baden-Powella. Harcerki z Australii miały piękne Fedory. Naczelniczka wyróżniała się białym kapelusikiem, ale nie do munduru. Reszta nas nosiła furażerki i jakoś przeżyłyśmy te upały.

Gra „POZNAJMY SIĘ” nadała całemu Zlotowi odrazu pewien charakter i myśl, czego mamy się spodziewać. Przez pokazy wykonane w naturalnym amfiteatrze w którym się zmieścił cały Zlot dowiadywałyśmy się o początkach krajów w których mieszkamy – o In-dianach, Słowianach, Wikingach i o Królu Arturze i rycerskiej przysiędze na podstawie której Baden-Powell ułożył Prawo Skautowe. Pierwszą część gry zakończył dh Adam Biesaga, przebrany w strój amerykańskiego Indianina, tradycyjnym tańcem indiańskim, do którego młodzież z wielkim entuzjazmem dołączyła. Następnie Komendantka Zlotu, dhna Gabriela Backiel, ogłosiła Grę Złotową, która polegała na tym, że wszyscy uczestnicy dostali koralki w kolorze swojej Chorągwi a celem było aby zdobywać inne kolory, wymieniając się z uczestnikami Zlotu z innych krajów. Niektóre koralki n.p. Komendantki Zlotu lub zastępcy Komendantki były bardzo trudne do zdobycia. Pisano listy z prośbą o koralki a pytania stawiane dla zdobywających były trudne. Przez cały Zlot młodzież nosiła na szyi swoje korale mieniające się wieloma kolorami.



**Program Zlotu Harcererek** był bardzo bogaty – Komendantka, Kinga Rzyska, pełna energii i zapału, przygotowała razem ze swoją komendą ciekawy program w formie sprawności „Koniczynka”, którą każda harcerka i wędrowniczka mogła zdobyć. A wiemy z ankiety przeprowadzonej z wszystkimi harcerkami na Zlocie, że właśnie bardzo lubią zdobywać sprawności bo są one dowodem ich wysiłku i nowo zdobytych umiejętności. Wymagania tej sprawności były dosyć trudne, i miały aż 12 punktów, m.inn. przeprowadzenie wywiadu z wcześniej urodzoną druhną, poznanie początków ruchu skautowego i witanie innych starym zwyczajem skautowym – lewą ręką.



Komendantki podobozów na Zlocie Harcererek      Zastępczyni Komendantki i Komendantka

Ale **najbardziej wznuszające przeżycie** miałyśmy wszystkie we wtorek rano, 1 sierpnia. Każdy obóz miał pobudkę o 5tej rano; w mundurach słyśmy obozami dosyć daleko, aby stanąć nad jeziorem Straus. Tu druha Luscia Bucka ustawiła nas i przygotowała do odnowienia Przyrzeczenia. Nad spokojną wodą, w absolutnej ciszy, patrząc na wolno wschodzące słońce, coraz mocniejsze w promieniach i kolorze, każda harcerka, wędrowniczka i instruktorka razem z dhną Naczelniczką Teresą Ciecierską powtórzyła słowa Przyrzeczenia. Następnie jako symbol tego dnia i naszej łączności, każda zawiązała węzełek na kawałku sznurka, a potem wszystkie te kawałki zostały złączone w jeden wielki sznur, z którego zrobiono pamiątkę dla Skautów naszego Zlotu. Od tej chwili panowała całkowita cisza wśród uczestniczek Zlotu Harcererek – wróciliśmy do obozów, a potem na śniadanie, bez słowa. Cisza ta trwała do 10.30 dla harcererek a 12.30 dla wędrowniczek i instruktorek – i było to nie łatwe zadanie!. Ciekawe były wpisy do notesów i migi.



Wędrowniczki z WB wiążą węzły, z których zrobiono pamiątkową lilijkę dla stacji skautów amerykańskich

które wykonywały harcerki tego ranka aby się porozumieć – np. „harcerze się czegoś od nas nauczą dzisiaj!” - dużo było też cichych śmiechów i wesółych twarzy – a ptaszki i owady nareszcie miały pole do popisu w takim spokojnym towarzystwie.

**Pocztą Złotową** zajmowałam się razem z Oleńką Mańkowską, ale również (codziennie po południu) rozpowszechnianiem sławy herbatki z hrabstwa „Yorkshire” przygotowanej w angielskim „teapot” z welnianą czapeczką, by woda trzymała się ciepła. Przez dwa tygodnie Złotu wysłano 1364 listów i pocztówkę poza Złot, doręczono 224 listów między obozami i 205 z poza Złotu.. Regulamin Poczty określał że każdy list między obozami musiał mieć kopertę własnego wyrobu i znaczek własnego wzoru. Pokazały się różne ciekawe koperty – między innymi związana w czterech rogach trawą, znaczki miały wizerunki różnych charakterów od Indianina do Mickey Mousa!

**Okazja by poznać się lepiej** była jeszcze podczas Gry Złotowej zorganizowanej przez Australię, oraz podczas Olimpiady zorganizowanej przez Chorację WB, w której w mieszanych zastępach, podróżując po różnych hrabstwach WB, harcerki musiały pokonać trudności i rozwiązać problemy – np. Zmieścić cały zastęp w coraz mniejszą budkę telefoniczną oznaczoną przez kawałeczek papieru! Również podobał się harcerkom Kiermasz pod kierownictwem dhny Basi Horelik i dhny Marioli Ruszała ze Stanów Zjednoczonych, na którym przez pomalowane drzwi symbolami lub flagą, harcerki wkraczały do pewnego Kraju z paszportem, i miały tam różne zajęcia do wykonania aby zdobyć odpowiedni znaczek. Niektóre kraje bardzo ciekawie się do tego przygotowały – w Australii można było pomalować sobie



malutki „boomerang”, a w Wielkiej Brytanii obejrzeć występ „Spice Girls”, spotkać Królową Elżbietę II (dhnę Anię Gębską), zrobić sobie zakładkę do książki, i poczęstować się angielską herbatką z herbatnikami przygotowaną przez „Yorkshire Tea Ladies”.

**Dwie wycieczki** – do Waszyngtonu, oraz do Filadelphii i Amerykańskiej Częstochowy dodały do atrakcji tego Złotu. Mniej się niektórym podobała potańcówka wieczorna po powrocie z ciężkiego dnia w Waszyngtonie z powodu strasznie gorącej i dusznej pogody. Przy współczesnej muzyce niektórzy dobrze bawili się, ale inni woleli zakończyć ten dzień ogniskiem i śpiewami. Wędrowniczki miały jeszcze trzydniową piosenkę wycieczkę z wędrownikami, która była też nieco trudna z powodu pogody. Poza tym na terenie miałyśmy basen, okazję do strzelania z łuku i z wiatrówki, wspinaczki i pływania na kajakach.

Dziewczynki bawiły się dobrze przy tych różnych atrakcjach. Teraz z uśmiechem wspominają różne trudności (z terenem, odległością obozów od jadalni, pogodą i chorobami) i wyglądają zadowolone z pobytu. Gdy spytałam się harcerek z Kanady jak sobie kojarzą Złot, to odpowiedziały że Złot to jest dla nich jak tęcza, bo każdy kraj był reprezentowany przez kolor, i że razem tworzyliśmy piękną jedność. Widać więc, że cel Złotu został osiągnięty!

hm. Anna Kucewicz, W.B.

## REFLEKSJE PO-ZLOTOWE

Przez dwa tygodnie wyparowywało ze mnie złotowe zmęczenie. W deszczowy dzień przestudiowałam bardzo skrupulatnie pięć numerów gazet **hp** (dobry tytuł!), datowane 1, 3, 5, 9 i 11 sierpnia. Ucieszyłam się, że drużyna Wiesław Kukła w Poznaniu odczytywał naszą gazetkę złotową na bieżąco. Czy była odbieralna na [www.7zlot.pl](http://www.7zlot.pl)? (Od Red. – Ja nie znalazłam, ale może jestem elektronicznie niedorozwinięta)

Nie zdziwiłam się - a nawet byłam zadowolona - że w numerze z 3-go sierpnia nie było żadnej wzmianki o przyrzeczeniu harcerek 1 sierpnia o wschodzie słońca - bo nie do szybkiego opisanego był ten las, jezioro, ptaki, złoty punkt na niebie szybko rosnący w słoneczną kulę... pamiętam słowa z pięciuset ust, uściski i gorące lzy, szeptały Gabrysi "takeście z Felą nas wychowały", potem szeptały Kingi "to był wspaniały projekt". Chyba będziemy przeżywać to raz jeszcze. O wschodzie słońca 1 sierpnia 2007, wokół naszej Matki - Ziemi przez 24 godziny brzmieć będą słowa: "One World - One Promise".



W numerze 3 zmarł mi trochę list nieszczęśliwych wędrowniczek z obozu na patelni: "nie ma komunikacji, o niczym nie wiemy, plany są ciągle zmieniane w ostatniej chwili..."

Były ku temu przyczyny, jak np. nagły zakaz opuszczania swego obozu w czasie kontroli sanitarnej stanu Maryland. Właśnie byliśmy umówione z wędrowcami PODHALA na temat ich gościnności, 50-lecia hufca, oraz mego podpisu w grze harcerek "Koniczynka". Nie było już okazji wykończenia tych spraw. na zlocie. Może spróbujemy elektronicznie ?

hm. Ewa Gierat, USA

## Australia też była na Zlocie

Z Australii przyjechało nas nie wiele - 11 harcerzy i 14 harcerek - ale braliśmy czynny udział we wszystkich zajęciach zlotowych. W wielkiej grze na otwarcie zlotu „Poznajmy się” każdy kraj informował w ciekawy sposób o swojej historii. Uczestnicy z Australii zaprezentowali pokaz o Aborygenach opowiadający historię 'dreamtime' i inne wiadomości o tym kraju. Gra zakończyła się indiańskim tańcem. Potem każdy kraj otrzymał koraliki różnych kolorów, które były wymieniane podczas poznawania się z uczestnikami z innych krajów.

Podczas Zlotu odbyła się Kolonia Zuchowa pod nazwą „POW WOW”, w której uczestniczyło 14 zuchów. Mieli oni okazję poznania wiadomości o krajach reprezentowanych na Zlocie. Przy budynku siedział 'krasnoludek', który codziennie zmieniał narodowość. We wtorek poszłam do nich jako drużna z Australii - zuchy dowiedziały się o różnych zwierzętach australijskich, o fladze Australii i tp. Nauczyły się też dwóch piosenek śpiewanych przez harcerki i harcerzy w Australii, które bardzo im się spodobały, więc często do nich przychodziłam na wspólne śpiewanie.

Następna Gra Zlotowa była zorganizowana przez druhostwo Paszkiewców z Melbourne. Gra składała się z ośmiu placówek, na których harcerki i harcerze najpierw usłyszeli opowiadanie na temat Zlotu, a potem były różne zadania, które rozwijają umiejętności skautowe, na jakie zwracali uwagę pionierzy skautingu i harcerstwa: Lord Baden-Powell i Andrzej Małkowski.

Podczas wycieczki do amerykańskiej Częstochowy odprawiona została dla nas specjalna Msza święta. Ośrodek ten jest prowadzony przez Ojców Paulinów z Jasnej Góry. W kaplicy w dolnym kościele jest obraz Matki Bożej Częstochowskiej, jest również kaplica Matki Bożej Nazaretańskiej, ołtarz św. Pawła Pierwszego Pustelnika, kaplica Miłosierdzia Bożego, a na cmentarzu pamiątkowy krzyż, który został poświęcony 16 września 2001 roku i dedykowany wszystkim ofiarom napadu terrorystycznego z 11 września 2001 roku.

Na zlocie w USA mieliśmy wspaniałe przeżycia harcerskie i choć już rozjechaliśmy się do naszych krajów, domów i rodzin, to mamy bogactwo wspomnień, nowe i odnowione przyjaźnie i będziemy zawsze pamiętać naszą wielką przygodę zlotową. Dla mnie to było wielkie przeżycie, którego nigdy nie zapomnę! A więc CZUWAJ i do zobaczenia na następnym Zlocie!

Natalia Cymbalista pwd – Maribyrnong, Vic



Australijski dzień na zlotowej kolonii



## WIADOMOŚCI I PLOTECZKI

Z gazetki zlotowej *gazetki* ankiety, internetu i poczty pantoflowej

6 numerów gazetki wydała redakcja: - Ela Wojtkowska, Asia Babel, Marek Olech, Renata Bańkowska i Kasia Mrukowicz – wszyscy z hufców Ziemia Rodzinna i Kresy, w Detroit, USA. W Nr.1-szym piszą o sobie: „...jesteśmy w harcerstwie już od małego; żartujemy że byliśmy urodzeni w mundurach!”

W grze „POZNAJMY SIĘ” harcerze z W. Brytanii dali pokaz oparty na legendach o Królu Arturze i jego rycerzach – „bardzo energiczny” – jak twierdzi Sylwia R. z Kanady. Jedyny harcerz ze Szwecji, młodzik Maksymilian Zoltyk, wziął pierwsze miejsce w grze zlotowej.

W ankiecie i w ustnych przekazach mnóstwo osób i akcji chwalono, na wiele narzekano – głównie na upały i jedzenie, trochę na brak „odgórnej” organizacji i informacji. Prawie wszyscy z zapałem chwalią SŁUŻBĘ POLOWĄ – 15 osób które biegały, woziły, ratowały i w ogóle „niosły chętną pomoc bliźnim” z uśmiechem na ustach.

Julia B. z hufca „Podhale” w USA chciałaby z programu TV o Zlocie dowiedzieć się jak znaleźć na zlocie idealnego polskiego męża. Powinna się poradzić Kasi Gurba i Dawida Ostrego – oni poznali się na VI Zlocie w Kanadzie a na VII Zlocie się zaręczyli.

Mile witane były w podobozach dhny z WB: Ania K i Oleńka M. bo przyniosły pocztę. Bardzo ożywiona była korespondencja między obozami, zwłaszcza wędrowników i wędrowniczek; można było nawet wysłać list: super ekspresem (doręczenie w ciągu 2 godzin!). (Od Red.- To nasza młodzież jeszcze potrafi pisać i komunikować się inaczej niż esemesem i e-mailem?)

Z powodu niebывałych upałów zalecano młodzieży pić dużo wody. Jedni twierdzą, że to dzięki tej wodzie tak wielu uczestników spędziło część zlotu w szpitalu, a inni na odwrót – że była życiodajna. Wiele drухen w ankiecie proponuje, żeby następný zlot zorganizować w W. Brytanii, w Polsce, we Włoszech, czy gdziekolwiek „w zimniejszym klimacie”.

Wielkim powodzeniem cieszyły się mniejsze ogniska kilku podobozów, natomiast słyszy się i czyta narzekania na wielkie ogniska zlotowe: niezgrany śpiew, za długie pokazy – a jedno ochrzczono mianem „akademii”.

Nie zdradzę wam, co piszą harcerze o harcerkach (wyczytałam na internecie) ale harcerkom, tym zza oceanu, podobał się harcerze z W. Brytanii (przystojni!) i ich angielski akcent.

dp

ANKIETA ZLOTU HARCEREK – wypełniona przez większość uczestniczek, jeszcze czeka na opracowanie przez dhnę z USA która się tego podjęła. Napiszemy o niej w grudniowym Węzélku. Z kopii które doszły do Redakcji mogę Wam zdradzić jeden sekret. Na co najbardziej narzekała większość drухen? ZA MAŁO HARCERZÓW!!! (nie chodzi o liczby - było ich prawie tyłu, co dziewcząt – ale o okazje do spotkań)



VII ZŁOT  
ŚWIATOWY  
SKAUTOWYM  
TROPEM  
2006



1. Kaplica złotowa 2. Oboźny Sz. Leja w asyście przedstawicieli krajów podnosi flagę złotowa  
3. Wędrowniczki z obozu „Trilium” z Kanady 4. „Kapeluchy” z USA 5. Komenda Główna przyjmuje defiladę.



1.W.B. i GKH 2. Kalifornia na konkursie śpiewu 3. Francja i Szwecja 4.Australia  
5.Zastęp, który wygrał grę „Olimpiada” 6.Drużyna instruktorek na Złocie Harcerek

## CO SŁYCHAĆ W ZHP W POLSCE

Oprócz obozów i kolonii zachowawczych odbyły się, jak co roku: Zlot Grunwaldzki, Wędrownicza Watra, Specjalnościowa Akcja Szkoleniowa i Zjazd Seniorów. Ponadto nasze harcerki i harcerze uczestniczyli w obozach i zlotach zagranicznych - m.in. prawie 600 harcerki i harcerzy brało udział w Zlocie Skautów Europy Środkowej zorganizowanym przez skautów z czeskiego „Junaka” koło Brna (za dwa lata spotkamy się w Polsce – w Krakowie), a prawie setka wędrowniczek i wędrowników wyjechała do Włoch na europejski zlot RoverWay. Najdalsza tegoroczna wyprawa to wyjazd reprezentacji ZHP na Zlot ZHPgK w Stanach Zjednoczonych, z którego uczestnicy przywieźli wiele miłych wspomnień i nawiązanych serdecznych znajomości.

ZHP był też współorganizatorem ważnego przedsięwzięcia międzynarodowego. W dniach 12-23 lipca 2006 r. w Konstancinie pod Warszawą odbyło się 16 spotkanie i 23 konferencja światowa ICCG - International Catholic Conference of Guiding. Międzynarodowa Katolicka Konferencja Skautingu Żeńskiego istnieje od 35 lat. Należą do niej organizacje katolickie i mające w swoich szeregach katolików, które są członkami WAGGGS. Jest to forum wymiany doświadczeń i dyskusji nad kierunkami rozwoju i doskonalenia programu związków skautowych - szczególnie w zakresie wychowania duchowego, ale nie tylko. ZHP jest członkiem ICCG od września 2000 r.

Przez dziewięć dni w ośrodku ojców palotynów w Konstancinie sześćdziesiąt uczestniczek z całego świata (m.in. z tak odległych, jak Argentyna, Syria, Uganda czy Burkina Faso) brało udział w dyskusjach, warsztatach i grach, których temat przewodni brzmiał: „Wychowanie w duchu solidarności i życie w grupie jako droga do budowania pokoju”. Zajęcia każdego dnia przygotowywały delegacje z różnych krajów. Hasła poszczególnych dni to m.in. „O wędrowce śladami Chrystusa”, „Otwórzmy serca i posłuchajmy” (rozważanie niebezpieczeństw, na jakie narażeni są nasi wychowankowie); „Życie w zgodzie ze sobą i życie w zgodzie z innymi”, „Od uśmiechu do solidarności” - *Niektórzy ludzie nie mają siły, by podarować innym uśmiech. Wtedy sami się do nich uśmiechnijmy, ponieważ nikt nie potrzebuje uśmiechu tak bardzo, jak oni.* Solidarność rozpoczyna się od współodczuwania, rozumienia, potem jest dopiero pomoc, służba drugiemu człowiekowi. Solidarność pomaga nie tylko w życiu codziennym, ale także w skautowej działalności, a przede wszystkim w pełniejszym przeżywaniu wiary...

Po spotkaniu przyszedł czas na konferencję światową, która odbywa się co trzy lata i podejmuje ważne dla ICCG decyzje. Przyjęto do ICCG dwie nowe organizacje członkowskie – z Czadu i Kostaryki oraz wybrano władze na trzyletnią kadencję. Światową koordynatorką została ponownie Silvia Staib de Chanes z Argentyny. Przyjęto wiele rezolucji, dotyczących m.in. podkreślenia roli eucharystii jako centralnego punktu działań i spotkań ICCG, rozpropagowania wśród skautów i skauetek (we współpracy z ICCS - International Catholic Conference of Scouting ) najważniejszych na świecie miejsc pielgrzymek oraz „wychowania do pokoju” jako motta działań na najbliższe 3 lata, realizowanego głównie przez poznanie odmiennych kultur.

Wizyta gości z tak wielu krajów była okazją do zaprezentowania im Polski – nie zabrakło więc zwiedzania Warszawy, była pielgrzymka na Jasną Górę, a podczas uroczystego wieczoru polskiego wszyscy mogli spróbować naszych narodowych potraw, ulepić pierogi i zatańczyć poloneza.

hm. Halina „Misia” Jankowska

## POŻEGNANIE KSIĘDZA OLAFA



W sobotę 9 września 2006 w Domu Harcerskim na Beavor Lane w Londynie Wielkobrytyjskie Chorągwie Harcerek i Harcerzy zwołały „alarmowy” kominek na pożegnanie ks. Olafa Ślepokury, od 25-ciu lat kapelana Okręgu W. Brytania i zastępcy Naczelnego Kapelana ZHPpgK. Władze zakonne zdecydowały że w 90-tym roku życia powinien On przejść na emeryturę, w zaciśniętej szklance i to już - a szkoda, bo jeszcze jest pełen życia i energii.

Ksiądz Olaf, franciszkanin, z harcerstwem zetknął się dopiero na terenie Anglii i przygłąnął doń całym sercem. 30 lat temu złożył przyrzeczenie. Jeździł z nami na zloty i obozy, spał pod namiotem, odprawiał połową mszę św. na małym stoliku przed swoim namiotem, pomagał w przeprowadzaniu programu, a nawet, gdy na obóz przyjechały instruktorki z małymi dziećmi i musiały się zająć inną pacą, opiekował się maluchami.

Większą część kominka zajął przeplatany piosenkami życiorys księdza Olafa, który On sam często musiał uzupełniać lub poprawiać. Okazało się, że chociaż znamy się od dawna, niewiele wiemy o Jego życiu. Powiedział nam jeszcze piękną gawędę i przypomniał, że napisał już 49 listów ogłaszanych w naszych pismach (a 50-ty przyśle z Polski).

Na pożegnanie ksiądz Kapelan otrzymał plaketkę z wypisanym na niej naszym podziękowaniem oraz tort, którym zaraz poczęstowano obecnych i krajki obu Chorągwi. Z zalem żegnaliśmy księdza Olafa, ale widać było, że i Jemu było żal nas opuszczać i chyba tym pożegnaniem sprawiliśmy Mu przyjemność.

hm. Barbara Kowalewska



Kolejny korespondencyjny kurs podharcemistrzowski Głównej Kwatery Harcererek dobiegł końca. Z 67-u kandydatek zgłoszonych na kurs z pięciu Chorągwi (Argentyna, Australia, Kanada, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania) 29 ukończyło kurs pomyślnie.

Kierowniczką Kursu, hm. Izabella Buras z Australii, zrobiła swoim druhnom niespodziankę, wydając ładną książeczkę, zawierającą gry i ćwiczenia które wymyśliły w czasie trwania kursu oraz inne pomocne informacje i ciekawe wypowiedzi kursantek.

iskierka

CISOWY DWOREK



## Z teczki wydziału kształcenia

KORESPONDENCYJNY KURS PODHARCemISTRZOWSKI  
GKH-ek 2005-2006 „CISOWY DWOREK”

### Czy powinniśmy prowadzić zajęcia na zbiórkach harcerskich w języku kraju zamieszkania?

Z wypowiedzi kursantek:

**NIE!** Prowadzenie zajęć w języku polskim jest bardzo ważne i konieczne, dlatego że my, jako polskie harcerstwo, musimy utrzymywać naszą polskość, nawet jeżeli mieszkamy poza krajem. Nie możemy zapomnieć kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Trzeba też ten wzór podać młodszej generacji. - „LATARNIA” - Kanada

**TAK!** Nie chcę przez to powiedzieć, że mamy zaniechać używania języka polskiego, ale gdy ten język nie jest rozumiany przez nasze druhy, to powinniśmy używać angielskiego. Wiem, że ta wypowiedź spotka się z krytyką wielu instruktoerek. Powinny one wziąć udział w zbiórkach i przekonać się jak na bieżąco ta sprawa wygląda w naszych drużynach.(...) Przychodzą do nas dzieci z drugiego pokolenia urodzonego poza Polską, często z małżeństw mieszanych, które często znają zaledwie parę podstawowych słów. Interesują się Polską, harcerstwem, chcą zdobywać stopnie... W harcerstwie uczą się najpierw pojedynczych słów jak: baczność, zbiórka, śpiewnik – wtrącają polskie słowa w zdania angielskie... Ale nie zrobimy wiele prowadząc zbiórkę tylko w języku polskim.(...) Co będzie za 10 – 20 lat, kiedy obecne harcerki które mają wielki zapal do pracy ale słabo mówią po polsku będą prowadziły harcerstwo? Już teraz czytanie „Na Tropie” sprawia duży kłopot wielu moim drużynowym, ale po angielsku mogą wytłumaczyć tradycje polskie lepiej od niektórych Polaków mieszkających w Polsce. Więc jak będzie? Czy będziemy ograniczać zdobywanie stopni tym, które nie umieją wysłowić się po polsku? Czy będziemy prowadzić zbiórki w języku dostępnym dzieciom, które po polsku nie umieją? – „SZAROTKA” - Australia

**NIE!** Pamiętam, jak 15 lat temu na zbiórce instruktorskiej to samo pytanie było dyskutowane – a jednak jeszcze harcerstwo działa w polskim języku. Zadałam to pytanie harcerkom w drużynie. Pierwsza ich reakcja była: „Jakie to by było polskie harcerstwo bez polskiego języka?” One starają się mówić po polsku. Dla tych z nas którzy urodzili się w Stanach Zjednoczonych jest coraz trudniej przekazywać ten język do następnego pokolenia i wnet następnego. Ale każdego roku przyjeżdża nowa emigracja która pomaga nam utrzymać ten język. To od nas wszystkich zależy, ile pracy chcemy włożyć w ten cel – aby utrzymać Polskość. Na razie wszyscy będziemy starannie mówić po polsku. – „ZIARENKO” - USA.

NIE! Należymy do Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Polskie harcerstwo, jak sama nazwa wskazuje, prowadzone jest po polsku przez polską młodzież dla polskiej młodzieży. Są inne organizacje harcerskie w krajach naszego zamieszkania. W Kanadzie istnieje Scouts Canada, które tak jak ZHP kieruje się prawem harcerskim i prowadzi zajęcia w małych grupach „zastępach”. Łatwo by było rodzicom zainteresowanym aby ich dzieci miały wychowanie harcerskie zapisując je do Scouts Canada. Po co jednak rodzice zapisują dzieci do naszej organizacji?

Można by powiedzieć, że z pokolenia na pokolenie język się zatracza. Ale dlaczego? Nie jest powiedziane, że mieszkając w kraju gdzie językami państwowymi są angielski i francuski, nie możemy się uczyć trzeciego języka. Ilu rodziców posyła swoje dzieci na płatne lekcje języków obcych, które są tu w modzie, np. włoski, hiszpański.

U nas w szczepie jest kilka osób które wyjechały z Polski jako niemowlęta, a nadal mówią i piszą po polsku. Nasza szczepowa, urodzona w Kanadzie, również mówi i pisze po polsku, chociaż pierwszy raz była w kraju ojczystym jako osoba dorosła. Jest to więc możliwe, by utrzymać mowę polską – trzeba tylko chcieć. „WYSOKA” - Kanada

TAK! U nas ten problem istnieje od dawna. Ostatnia liczna emigracja do Argentyny była po II Wojnie Światowej. Synowie tych Polaków w większości byli mówiące. Wnukowie już dużo mniej, a bardzo rzadko kiedy prawnukowie mówią po polsku. Ci wnukowie i prawnukowie (moje pokolenie) to dzisiaj zuchy, harcerze, instruktorzy. W tej chwili, chociaż nie zupełnie się z tym zgadzam, nie mam innego wyjścia niż prowadzenie zbiórek po hiszpańsku. Staram się utrzymywać język, ale jest niemożliwe utrzymać rozmowę po polsku. Są jednak słowa typowe: harcerskie, techniczne, narodowe, które w rozmowie po hiszpańsku nie przetłumaczają się nigdy.... „Dame el TOPOREK gue esta en el NAMIOT” „Terminamos el OGNISKO con un IDZIE NOC” . Harcerki robią ogromny wysiłek żeby zaśpiewać fonetycznie przy ognisku, gdyż przetłumaczono im sens piosenki, ale nie znają znaczenia każdego słowa. Nie mogę nikogo winić, ale nie możemy sobie pozwolić stracić to mało co nam zostało. „SOSNA” - Argentyna

TAK i NIE! Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie. Nasuwają mi się dwa rozwiązania: 1) Dostosować sytuację do zasad 2) Zasady dostosować do sytuacji. Za pierwszym rozwiązaniem przemawia fakt, że jesteśmy organizacją polską poza Krajem rodzinnym, zrzeszającą młodzież dla kontynuacji i pielęgnacji tradycji, kultury a także języka polskiego. Większość instruktorów starszej generacji nie pozwala prowadzić zajęć w innym języku. Za drugim rozwiązaniem stoi fakt, że większość naszych harcerzy to trzecie lub czwarte pokolenie Polaków żyjących poza krajem. Ich język polski jest minimalny. (...) Doświadczenie moje mówi, że używa się do maksimum języka polskiego, jednakże w trosce o dobro drużyny, jeśli sytuacja wymaga żeby być dobrze zrozumianym, używa się j. angielskiego. – „GIEWONT” - Australia

Jeśli by się ktoś mnie zapytał 15 lat temu, to nie czekając ani sekundy bym wykrzyknęła: NIE!!! Ale pracując z młodzieżą już tyle lat, moje NIE trochę ucichło. Widzę ich trudności. Na zbiórkach, biwakach, obozach ciągle słychać język nie polski. Czasem jakaś drużyna krzyknie: „MÓW PO POLSKU” i o dziwo, zaraz słychać język polski. Niektórym jest bardzo trudno, ale są z nami i próbują się uczyć (duży podziw dla nich!!!). Jesteśmy HARCERSTWEM POLSKIM, to jest język którego używamy. Tak że moja odpowiedź jest dalej NIE. Proszę mówcie po POLSKU! (Łatwo mi tak powiedzieć, jestem urodzona w Polsce). – „BRZOZA” – USA

Jest coraz więcej małżeństw mieszanych, a odkąd Polska odzyskała niepodległość mniej ludzi wybiera Kanadę lub Australię jako cel emigracji. Więc coraz mniej jest dzieci, które dobrze mówią po polsku.

Miałam szczęście, że moi rodzice potrafili mnie nauczyć polskiego. Kuzynka, która tej pomocy nie miała, doszła tylko do stopnia tropicielki. A szkoda, bo była dobrą harcerką i byłaby

świetną instruktorką. Zastanawiam się, ilu wartościowych ludzi odchodzi od harcerstwa tylko dlatego, że nie mogą wyświlić się po polsku.

Może powinniśmy popatrzeć na potrzeby w każdym kraju i zdecydować jaka jest najlepsza metoda przekazywania zasad harcerskich na tym terenie. Może powinniśmy przetłumaczyć nasze trudniejsze materiały kształceniowe. Harcerstwo jest polską organizacją i powinno taką pozostać. Jednak musimy znaleźć sposób dojścia do tych dzieci, którym jest trudno mówić po polsku. Dla wielu z nich ZHP może być jedyną organizacją polską z jaką się zetkną. PŁOMIENIE - Australia

**A JAK WY MYŚLICIE, DROGIE CZYTELNICZKI? Macie jakieś opinie, argumenty, rozwiązania czy pomysły na ten temat? NAPISZCIE DO WĘŻELKA!!!**

## Chata na Rusinowej

Na kolonii w tym roku zuchy z Hufca Bałtyk bawiły się w Góralkę. 38 zuchów wyjechało do Stancicy w St Briavels by w tej pięknej walijskiej miejscowości rozwijać się przez gry, zabawy i ćwiczenia.

Przez całą kolonię śledziłyśmy przygody kuzynek Dorotki (z Gdańska) i Tereski (z Londynu) które wyjechały na wakacje do Babci do Zakopanego. Każdego wieczoru przy kominku było opowiadanie, czasem przygody samych dziewczynek, a czasami słuchały co im stary Gazda opowiadał. Te przygody służyły jako temat zbiórki następnego dnia.

Zuchy śpiewały, tańczyły i z wielkim zapalem zabrały się do haftowania! Dowiedziały się o śpiących rycerzach, o ocaleniu Króla Jana Kazimierza przez górali, o Janosiku, taternictwie i o białych kurierach. Podziwialiśmy piękność gór i wszystko co tam żyje i rośnie.

Zuchy zwiedziły kopalnię 'Big Pit' i spłynęły tratwami rzekę Dunajec (Tak na prawdę to rzekę Wye!) Gdy do kolonii doszła wiadomość, że w naszych górach się zgubił niedźwiedź, zuchy go wyszukały po śladach, opatrzyły mu ranny. Potem wszyscy się fajnie bawili na wielkim odpuszcie na cześć Matki Boskiej Ludzmirskiej, królowej Tatr.

Dwa tygodnie szybko przeszły i zuchy wyjechały z kolonii z nowymi koleżankami i z wieloma przeżyciami!

Kinga Kosterska  
Komendantka Kolonii Hufca Bałtyk, WB.



Weronika skacze przez ognisko



Cicho sza ! Paluszek na buzi  
fot. Ryszard Szydło



## OBOWIĄZKI DRUŻYNOWEJ ZUCHÓW

Złot i akcję letnią mamy już za sobą, przed nami nowy rok harcerskiej pracy. Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy, że nie wszystkie drużynowe, nawet te świetnie się zuchami bawiące, pamiętają o mniej atrakcyjnych, ale dla sprawnego działania organizacji potrzebnych, obowiązkach służbowych. Może warto je im przypomnieć

**ROCZNY PLAN PRACY.** Najwyższa pora aby przygotować plan pracy na rok harcerski 2006/07, jeśli mamy go wysłać do hufcowej do dnia 15 października br. (patrz „Podręcznik dla drużynowej zuchów” str 57. - Nowy podręcznik, wydany w USA w tym roku) W planie należy uwzględnić: założenie wychowawcze, cykle i sprawności indywidualne, święta narodowe i kościelne, obrzędy, wycieczki, przygotowanie do gwiazdek. Pomocne uwagi i przykłady takiego planu znaleźć można na str. 52 – 59 wyżej wymienionej książki.

**SPRAWOZDANIE Z PRACY ROCZNEJ** jest bardzo pożyteczne dla hufcowej lub referentki zuchów w zdecydowaniu jakiej pomocy potrzebują jej drużynowe. Jeszcze ważniejsze jest w wypadku przekazywania gromady nowej drużynowej. Oprócz wykazu przeprowadzonych akcji, zdobytych gwiazdek i sprawności, stanu kasy gromady itp. powinno również zawierać opinie i uwagi na temat jak dane akcje przyjęte zostały przez zuchy i jakie miały drużny trudności.

**PRZEKAZYWANIE FUNKCJI** – niestety często odbywa się nieformalnie i w pośpiechu. Nowa Drużynowa powinna się spotkać z odchodzącą w obecności instruktorki z komendy hufca, otrzymać od niej spis sprzętu, kasę i książki gromady

**ZOBOWIĄZANIE DRUŻYNOWEJ.** – Każdorazowa nowa drużynowa powinna podpisać ZOBOWIĄZANIE DRUŻYNOWEJ (Podręcznik dla drużynowych zuchów str. 30 i Regulamin Organizacji Harcererek). Należy zwrócić nowej drużynowej uwagę, że obejmując gromadę, zobowiązuje się prowadzić ją do chwili znalezienia następczyni, którą – w miarę możliwości – powinna sobie przygotować.

**KOCHANE DHNY HUFKOWE, REFERENTKI ZUCHÓW, OPIEKUNKI GROMAD:**

Od Was zależy czy powyższe przepisy będą stosowane i jak. Jeśli macie drużynowe młode i nie doświadczone, musicie im znaleźć opiekunki lub zapewnić pomoc w innej formie, ale nie ułatwiać im życia przez rezygnowanie z obowiązujących zasad.

hm. Wanda Sokółowska,

**Od Red.** – W nr. 263 na str.11 użyłam sformułowania cytata J. Piłsudskiego. Dziękuję Pani Halinie ŻUROWSKIEJ za przysłanie mi tego zdania w pełnym brzmieniu. Powinno być: *„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości”*. – słowa Józefa Piłsudskiego, wygłoszone w Sejmie 20.2.1920

## RADOSNE SPOTKANIE W „MAZOWSZU”

Nasza młoda, troskliwa, o wszystkich pamiętająca hufcowa hm Danka Bromberg zrobiła nam bardzo miłą niespodziankę. Przygotowując harcerki do akcji letniej i do zlotu „Skautowym Tropem” w Ameryce, nie zapomniała o nas, instruktorkach wcześniej urodzonych, które przez lata były aktywnymi organizatorkami obozów, kursów, zlotów, kolonii i harcerskich wypraw. Dziś z powodu chorób lub podeszłego wieku nie mogą „dotrzymać kroku” młodym. Zostają na swoich terenach „na odpoczynku”, jednak ciągle pełne harcerskiego ducha przypatrują się życiu i rozwojowi hufca. O nich więc pomyślała nasza hufcowa tego lata, zapraszając wszystkie starsze instruktorki na spotkanie w Birmingham. Z ogromną radością i wdzięcznością jechałyśmy na to spotkanie w upalny dzień 8 lipca 2006 roku. Danusia witała nas po harcersku, serdecznie, częstując –dla ochłody- sokami lub wodą z lodem życiodajną!

Gdyśmy trochę ochłonęły Danusia zaprosiła nas na bardzo „elegancki”, wyborny obiad, przy którym wspominaliśmy dawne czasy. Przy kawie miałyśmy znowu niespodziankę, bo oto zjawily się dwie młode, roześmiane, urocze i sympatyczne instruktorki: podharc mistrzyni Asia i Halina Bromberg. Wpadły tylko na chwilkę, chciały się przywitać z nami starszymi i zaraz pobiegły do swoich zajęć.

Następnie dhna hm Krysia Bryniarska, pierwsza hufcowa „Mazowska”, częstowała nas czekoladkami a dhna hm Wisia Saternus przygotowała prezenciki dla każdej, ozdobione białą czerwoną wstążeczką i wypisanym słowem „Czuwaj”. Nikt nie mógł jednak otworzyć tego prezencika przed powrotem do swego domu. A to dlatego, aby przedłużyć atmosferę tego bardzo udanego i miłego spotkania, oraz aby popracować nad sobą i okazać zdyscyplinowanie i wytrwałość: „rozpakować dopiero w domu”.

Dawnymi piosenkami harcerskimi zakończyłyśmy tą biesiadę. Gorąco dziękujemy naszej hufcowej Danusi za bardzo miłe spotkanie, a przede wszystkim za pamięć o nas starszych.

Uczestniczka spotkania. (hufiec „Mazowsze” WB)



H. Łappo, J. Cieśliak, I. Woźniak, D. Bromberg, K. Bryniarska, B. Oleśków, W. Saternus, K. Weber



Halina i Asia Bromberg

**DROGA CZYTELNICZKO!** Nie znalazłaś siebie czy swojej grupy w pięknych zdjęciach zlotowych? Masz inne zdanie o zlocie niż koreponentki Węzełka? Zapamiętałaś coś fajnego, zauważyłaś reakcje swoich dziewcząt, zrobiłaś takie zdjęcie, którego nikt nie przystał? Zlot jest raz na 6 lat, więc mimo powiększenia tego numeru, możemy mu jeszcze poświęcić parę stron w grudniowym. **ALE MUSIMY DOSTAĆ MATERIAŁ PRZED 10-tym LISTOPADA!** Bo 15-go Węzełek idzie do druku.



## WARTO PRZECZYTAĆ

**BADEN POWELL i HARCERSTWO – Maria Chmielowska.** Broszurka napisana 2 tygodnie po śmierci Naczelnego Skauta, wydana w Hamburgu w 1945r, przedrukowana w Chicago w 2006 dla uczestników Złotu. Bardzo ciekawie i przystępnie napisany życiorys BP i początki skautingu. W obliczu zbliżającego się stulecia organizacji warto ją zdobyć. Może komenda złotu ma zbývające egzemplarze?

**CZASOPISMA HARCERSKIE w zbiorach Muzeum Harcerskiego im. Olgi i Andrzeja Małkowskich w Zakopanem – Lesław Dall.** Wykaz bogatych zbiorów czasopism harcerskich wydawanych w Polsce i za granicą od roku 1911 (stan na 31.VIII.2005). W dziale „Czasopisma harcerskie wydawane na obczyźnie” jest nasz Węzełek, Ognisko, Na Tropie, Wici Kanadyjskie i Znicz, oraz szereg pism wydawanych w czasie wojny i po wojnie, ale nie wszystkie roczniki są kompletne. Muzeum zbiera również książki, jednodniówki, śpiewniki i wszelkie inne wydawnictwa harcerskie lub o harcerstwie. Macie w domu lub swoich komendach zbývające egzemplarze? Wyślijcie na adres: Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich, Droga do Rojów 6, 34-500 Zakopane, Poland.

**POLSKA LITANIA – ksiądz Jan Twardowski.** Pięknie wydana książeczka, podobna do tej o której pisaliśmy w Węzełku nr 262, lecz dodatkowo ma na każdej stronie dość obszernie noty historyczne o każdym z obrazów oraz mapki wskazujące miejscowości, w których je można zobaczyć. Są tam też nowe, w porównaniu do innych wydań inwokacje i wizerunki Madonn z dawnych Kresów Polski i z czasów II wojny światowej. Wydawnictwo UNIA ul. Okrzei 1/26, 40-126 KRAKÓW, Poland.  
Tel/fax: (032) 2580901 e-mail unia@cyberia.pl

## **INSTRUKTORKI**

*piszą . . . . .*

**Dhna Ewa Gierat z Bethlehem, USA:** - Pożegnalny, po 20 latach, numer ZNICZ'a zapowiada utworzenie sieci światowej ISKRY harcerskie = Łącznik luźnej grupy zainteresowanych przeszłością i przyszłością Harcerstwa, Skautingu i własną. Zbieramy zapisy do sieci ISKRY, Moderatorem jest Hanka Szyrmer, proszę do niej podawać swój adres elektroniczny. [hannaszzyrmer@yahoo.com](mailto:hannaszzyrmer@yahoo.com) Nikt nie kontroluje elektronów, zobaczymy co i jak rozwinie się. Materiału do ISKIER mam dość na całe lata...

Jakie by tam elektrony skakały czy nie, WEZELEK na papierze jest konieczny Nie żałuję, że byłam na Zlocie, choć dużo mnie to kosztowało, nie mówię o \$400, ale o wysiłku.

**Dhna. Izabella Buras z Morwell, Vic.** – Kończąc kurs korespondencyjny na phm. uderzyła mnie myśl, że nasza organizacja w pełnym sensie „Czuwa” stale. Na zbiórce zastępu w Australii śpiewaliśmy piosenkę złotową i myślałyśmy o harcerstwie na Złocie w Stanach, a oni już śpiewali „Idzie noc” i przygotowywali się do snu...

**Ks.prałat Z.Peszkowski z Warszawy:** Nigdy nie zapomnę spotkania z Olgą Małkowską w Londynie. Poprosiłem aby wpisała mi jakiś tekst do pamiętnika. Wpisała mi piękny wiersz, oto jego fragment:

*(...) A gdy i kogoś z Was tęsknota nagła zmorze  
Za jakimś cudnym snem dziecięcych, czystych lat –  
To podaj bracie dłoń i ze mną, w Imię Boże,  
Zło jest zasobne w moc, lecz my zdobędziem świat!*

**p. Jerzy Skwara, wyd. Unia, z Krakowa** – Otrzymałem numer czerwcowy „Węzełka” z tekstem o Madonnach Polskich ks. Jana Twardowskiego. Sądzę, że spotka się z zainteresowaniem Pań wydana przez moje wydawnictwo „Polska litania” ks. Twardowskiego. Zawiera on największą liczbę inwokacji do Madonny na ziemiach polskich, nado dość obszernie noty historyczne o każdym z wizerunków. (...) Gratuluję aktywności i życząc powodzenia w działalności Pań.



Zofia Kapiszewska

£2.00

**WĘZEŁKOWE SUPEŁKI** to mały ale potrzebny zastrzyk finansowy do kasy GKH-ek.

Chyba ta globalna susza wysuszyła nam to źródelko, bo mało supelków nadpływa. A tu jeszcze zbankrutował nasz drukarz i szukamy nowego – pewnie będzie droższy!

Więc – jak zwykle – **dziękujemy za JUŻ i prosimy o WIĘCEJ.**

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 46-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokółowska. Administracja: Basia Domańska, Hela Ciecierska. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beaver Lane, London W6 9AR GB  
e-mail: [wzelek@zhp.org.uk](mailto:wzelek@zhp.org.uk)  
Konto bankowe: Polish Girl Guides Association